

Program poprawy efektywności w PGNiG nie mógł być odkładany, gdyż działałoby to w praktyce na szkodę spółki. Dobrze zatem, że tego rodzaju projekt jest konsekwentnie realizowany przez obecne władze spółki – mówi Robert Zajdler, ekspert Instytutu Sobieskiego.

Obniżanie kosztów i racjonalizacja struktury grupy mają zapewnić spółce przystosowanie się do wymagań zliberalizowanego i konkurencyjnego europejskiego rynku gazu ziemnego i ograniczyć wielkość utraconego rynku sprzedaży w Polsce.

O zmianach mówili również poprzedni prezesi PGNiG. W praktyce udało się zrobić niewiele. Niezależnie od tego, czy trudności z przeprowadzeniem reform wynikały z siły liczących w spółce związków zawodowych, lokalnych uwarunkowań, czy braku wystarczającego czasu na ich przeprowadzenie, faktem jest, że potrzebnych zmian nie udało się wcześniej przeprowadzić. Kompleksowe zmiany pod hasłem Programu Poprawy Efektywności stały się jednym z priorytetów obecnego prezesa PGNiG. Jego wcześniejsze doświadczenia – w tym w branży energetycznej – pewnie są pomocne w skutecznym przeprowadzeniu takiego przedsięwzięcia. Aby te działania były skuteczne, konieczny jest czas na ich przeprowadzenie, w przeciwnym razie plany te mogą podzielić losy deklaracji poprzednich szefów gazowej firmy – zaznacza ekspert.

Jak przypomina Zajdler, doświadczenia z innych sektorów (telekomunikacja, kolejnictwo, elektroenergetyka, wydobywanie węgla) uczą, że tego rodzaju proces jest nieunikniony. Zarówno PKP Cargo, Telekomunikacja Polska, PGE już są kilka kroków do przodu, ale początki były również trudne. PGNiG jest w trakcie realizacji tego procesu.

[mc4wp_form id="84"]

– Oczywiście sytuacja gazowego koncernu nie jest dzisiaj dramatyczna, spółka może się pochwalić niezłymi wynikami. Przyszłość wymaga jednak aktywnych działań strategicznych. Spółka musi odpowiednio przygotować się do funkcjonowania na uwolnionym i coraz bardziej konkurencyjnym rynku gazu. Musi ponosić nakłady na inwestycje związane z bezpieczeństwem energetycznym. Po wycofaniu się z Polski zachodnich koncernów kosztowny i żmudny proces eksploatacji złóż gazu z łupków spoczął na barkach państwowych koncernów. Co gorsza, samo państwo im w tym nie pomaga, nakładając krytykowany przez ekspertów podatek od wydobywania. Musi równocześnie prowadzić inwestycje w kosztownych, ale perspektywicznie dla spółki rentownych i potrzebnych sferach takich jak upstream, m.in. na norweskim szelfie

kontynentalnym – dodaje Zajdler.

Ekspert wyjaśnia, że działania inwestycyjne i strategiczne z pewnością utrudnia ograniczenie możliwości kreowania na rynku gazu normalnej polityki cenowej, z uwagi na konieczność archaicznego już w UE obowiązku zatwierdzania taryf w obrocie gazem ziemnym. Utrudnia to spółce aktywne kształtowanie cen i stawek opłat zgodnie z oczekiwaniami konkurencyjnego europejskiego rynku gazu. Powyższe w połączeniu z przypisywaną spółce rolą w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa stanowią dodatkową konieczność szybkiego przeprowadzenia reform.

– Struktura grupy PGNiG wymaga również unowocześnienia. Z nadmiarem zatrudnienia spółka radzi sobie jak się wydaje nieźle. Do programu dobrowolnych odejść jest więcej chętnych, niż przewidzianych miejsc. Ważne jest jednak, aby kluczowe i cenne dla spółki ze względu na wiedzę i doświadczenie osoby zmotywowane były do dalszego rozwoju w ramach spółki. Z informacji przekazanej przez pana prezesa wynika, że to ma miejsce. Z punktu widzenia struktury organizacyjnej grupy, na pewno będzie musiała zniknąć część podmiotów, przede wszystkim w drodze połączenia lub sprzedaży zbędnego majątku. Najtrudniejsza może okazać się jednak rewolucja w finansach. Efektywność oznacza bowiem zawsze mniej lub bardziej bolesne cięcia. W tym przypadku cięcia w bardzo uzwiązkowionej strukturze. Kilkanaście związków zawodowych to luksus, który kosztuje PGNiG – podobnie jak inne podmioty, np. firmy wydobywcze – wiele milionów złotych rocznie. To także siła, która może skutecznie blokować potrzebne decyzje strategiczne spółki. Tutaj ważne jest jednak wsparcie właściciela, który powinien wspomóc spółkę w tego rodzaju działaniach. Doświadczenie ostatnich miesięcy uczy, że bez takiego wsparcia przeprowadzenie skutecznych reform jest bardzo trudne. Zobaczymy, w jakim zakresie władze PGNiG będą mogły liczyć na wsparcie resortu skarbu w przypadku ewentualnych trudności lub konfliktów ze związkami. Przekonamy się również, czy skuteczne będą interwencje w obronie określonych spółek z grupy. Ich łączenie oznacza, co oczywiste, mniej kierowniczych etatów – dodaje ekspert.

Źródło: Wnp.pl. [Czytaj dalej...](#)